KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 30-go Marca 1867 r. | № 74. | Lat 46. | Dnia 18 (30) Marca 1867 r.

Sobota. | Rano ciepła st 4, w połud. c. st 8. Wysok: wody st: 8 c. 3. (Ubywa.) | Przyb: dnia godz: 4 m: 38. | Jutro, ŚŚ. Balbiny i Kornelji PP. Pojutrze, ŚŚ. Hugona B. i Teodory M.

— Jutrzejsza czwarta Niedziela Postu, zowie się Niedzielą *Srodopostną*.

— Od przeszłej już Niedzieli, zaczął się termin spowiedzi Wielkanocnej.

— *Nabożeństwa Passyjne*, odprawiać się będą jutro w Kościołach: parafjalnym Śgo Krzyża; MATKI BOSKIEJ Łaskawej, przy ulicy Sto-Jańskiej; parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej; Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej; parafjalnym Śgo Alexandra, przy ulicy Nowy-Świat; parafjalnym Śtej TRÓJCY, na Solcu; parafjalnym PANNY MARJI, na Nowem-Mieście, i Śgo DUCHA, przy rogu ulicy Długiej i Freta, z Kazaniem w języku niemieckim, a w Poniedziałek w języku polskim.

Ukaz do Rządzącego Senatu.

Przedsięwziąwszy odpowiednie ogólnym korzyściom Państwa i pomyślności ludności Naszego Królestwa Polskiego przekształcenia w różnych gałęziach cywilnej organizacji i władzach tego kraju, Uznaliśmy za konieczne, do czasu właściwego zlania się takowego, pod względem zarządu z Cesarstwem, skoncentrować pod pośrednim Naszym kierunkiem w Własnej Naszej Kancelarji i w Komitecie do spraw Królestwa Polskiego, odbywanie i ostateczne roztrząsanie spraw prawodawczych, dotyczących Królestwa, wyjąwszy je z pod atrybucji ustanowionej w Warszawie Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Obecnie, zważywszy, że pozostały po tem obowiązek wspomnionej Rady, roztrząsania corocznych budżetów dochodów i wydatków władz Królestwa, po włączeniu tych budżetów od 1867 roku do ogólnego budżetu Państwa, ustał, a zarazem dalsze istnienie wspomnionej Rady okazuje się zbytecznem, na przedstawienie, Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem, roztrząśnięte w Komitecie do spraw Królestwa, Rozkazujemy:

1. Radę Stanu Królestwa Polskiego znieść zaraz.

2. Również znieść zaraz, znajdującą się przy wspomnionej Radzie Kancelarję.

3. Roztrząsanie i decydowanie podlegających znoszonej Radzie Stanu spraw: o szlachectwie i honorowych tytułach, oddać pod władzę Departamentu Heroldji Rządzącego Senatu. Porządek biegu tych spraw określony zostanie przez osobne postanowienie.

4. Podlegające roztrząsaniu znoszonej Rady Stanu, sprawy co do przestępstw w urzędzie osób, w Królestwie Polskiem urzędujących przez Nas mianowanych, skierowywać i rozstrzygać według ogólnie ustanowionego dla spraw tego rodzaju w Cesarstwie sposobu.

5. Roztrząsanie sprawozdań pozostałych jeszcze w Królestwie władz centralnych, do czasu ostatecznego ich zniesienia, i układanie z nich ogólnego sprawozdania, poruczyć Komitetowi Urządzającemu w Królestwie.

6. Członkom Rady Stanu Królestwa Polskiego, jak również i Urzędnikom jej Kancelarji, spadłym z étatu, pozwolić korzystać z praw, nadanych przy podobnem uwolnieniu przez Ustawę o służbie cywilnej w tym kraju.

7. Rozporządzenia co do wykonania niniejszego Naszego Ukazu, który bezzwłocznie ma być wniesiony do Dziennika Praw Królestwa, włożyć na Naszego Namiestnika i Komitet Urządzający w Królestwie.

Rządzący Senat nie zaniedba wydać dla wykonania tego Naszego Ukazu właściwych rozporządzeń.

Na oryginale Własnej Jego Cesarskiej Mości ręką.

(podpisano) „ALEXANDER".

W St. Petersburgu, d. 10 Marca 1867 roku.

(Dz: War:).

Przez Postanowienie Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.— Mianowani: Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym, Fortunat *Biegański*, Obrońcą przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu; Wincenty *Wyziński*, Sędzią Sądu Apelacyjnego Królestwa;—p. o. Assesora Trybunału Cywilnego w Warszawie; Zdzisław *Skłodowski*, Adwokatem przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa. (Dz. W.)

— *Bank Polski.* — Z powodu zgłaszania się do Kassy Banku o wymianę biletów trzy-rublowych z obiegu niewywołanych, Bank Polski objaśnia, że ogłoszenie Banku z dnia 15 (27) Lutego r. b., oznaczające ostateczny termin do 1 (13) Lipca r. b., do wymiany biletów trzy-rublowych, dotycze biletów takichże wypuszczonych w obieg w latach od 1841 do 1846 roku, mianowicie koloru białego, tudzież siatką ciemno-różową pokrytych, że zatem bilety trzy-rublowe blado-różową siatką pokryte, mające na dolnej części ramki pod suchym stęplem zamieszczone, rok ich wypuszczenia 1849 i następne, nie są z kursu wywołane i takowe w obiegu nadal pozostają. (Dz: War:).

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszwy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za kościołem Śgo Alexandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 12 (24) Marca roku bieżącego, włącznie wydała xiążeczek nowych 29, na które, tudzież na dawniejsze, w 182 wnioskach złożono rs. 3,848 kop. 70. Na żądanie zaś 171 uczestników (prócz procentu rs. 27 k. 51½. należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 8,302 k. 35½ i umorzyła xiążeczek 38. Przeto uczestników 17,652, posiada kapitał rs. 646,151 k. 84½.
(Dz: War:).

—*Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, w upłynionym Mcu Lutym r. b., utrzymywało w domach Instytuto-

wych w średniem przecięciu dziennie. Starców i Kalek obojej płci, osób 330, których koszt żywienia wynosił rs. 713 k. 13. Sierot obojej płci osób 168, a koszt żywienia tychże wynosił rs. 299 k. 88. Do 16-tu Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 1,218, których koszt żywienią wynosił rs. 732 kop. 52. W 3ch Żłobkach było z przecięcia dziennie dzieci 48, których samo żywienie kosztowało rs. 23 kop. 76. W 2ch czasowych Przytułkach ubogich dzieci znajdowało się dziennie dzieci 96, których żywienie kosztowało rs. 87 k. 68. Na Obiadach 5-groszowemi zwanych, było dziennie osób 107, z tych na koszt JWgo Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, osób 50; sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 193 kopiejek 88. Po zupę Rumfordzką przychodziło dziennie osób 206, na sporządzenie której, wydano rs. 189 kop: 10½. Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące: Stałe od kopiejek 90 do rs. 1 kopiejek 50, osobom 31; w ogólnej summie rs. 33 kop. 60. Jednorazowe od rs. 1 do rs. 3-ch, osobom 96; w ogólnej summie rs. 130. Z funduszu Hr: Łubieńskiego, osobom 15, w summie rubli srebrem 40; w drzewie opałowem osobom 400. W lekarstwach osób: 240. W okularach i paskach rupturowych osobom trzem. W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 2,958, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 2,239, kopiejek 95½. Z Kassy Pożyczkowej udzieliło Towarzystwo pożyczki Rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 47, w kwocie rs. 2,406. Z takiejże Kassy w Parafji Śgo Andrzeja, osobom dwom, w kwocie rs. 24. Nakoniec w mcu Lutym r. b., przyjęto do Zakładu Starców i Kalek osób 11. W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, zmarli ubodzy: Bloszek Szczepan lat 72, Janowski Józef lat 60, Knobloch Dorota lat 74, Batycka Ludwika lat 38.—Warszawa, dnia 19 Marca 1867 roku.— Prezes Administracji Ogólnej, A. *Preyss*.—Członek, Sekretarz Towarzystwa K. *Dąbrowski* (Dz. W).

— Przyjechał do Warszawy: Tajny Radca, Senator, Sekretarz Stanu, *Hagenmejster*, z Petersburga;— wyjechali zaś: Jenerał-Majorowie: *Sumarocki* i *Rejnthal*, do Nowogeorgiewska.

— Dnia 1go Kwietnia, to jest w Poniedziałek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa *Szuleckiego*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godz: 10tej z rana, na które pozostała Żona wraz z Dziećmi i Wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (4,083.)

— We Wtorek, t. j. dnia 2go Kwietnia r. b., o godzinie 8ej rano, jako w dzień imienin ś. p. Franciszki z Maciejewskich *Jerzmanowskiej*, odprawioną będzie za spokój jej duszy, Wotywa w Kościele parafjalnym Narodzenia N. MARJI P., przy ulicy Leszno, na którą zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (4,079.)

— Doszła nas wiadomość o skonie w tych dniach w mieście Łodzi tamtejszego obywatela, Manteuffel, utrzymującego hotel w pomienionem mieście.

— Wczoraj o godzinie 5ej po południu, z Kościoła Śtej ANNY, MATKI N. MARJI PANNY, przy ulicy Krakow:-Przedmieście, pomimo niepogody, bardzo liczny poczet Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, przeprowadził na cmentarz Powązkowski, zwłoki ś. p. Antoniego Sulimowskiego, Budowniczego Kom: Rz: Oświecenia. Exportował JX. Nawarski, poprzedzony licznem Duchowieństwem, a niejedna łza żalu spadła na mogiłę zacnego człowieka. Pokój jego duszy!

— Wczoraj liczne grono Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, pomimo niepogody, odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Jana Thonnesa, kupca i obywatela m. Warszawy. Przez długie lata pracując w zawodzie kupieckim zmarły, doświadczeniem znajomością fachową, rzadką sumiennością i uprzejmością, wyrobił sobie rozległe stosunki, i handlowi swemu zapewnił wziętość. Przymioty jakiemi odznaczał się w życiu publicznem, zachował i w prywatnem, a w kole rodzinnem i towarzyskiem wszystkich serca ujmował zacnością i dobrocią. Synowie tracą w nim najlepszego ojca i doradcę, rodzina ukochanego krewnego a przyjaciele zacnego towarzysza. Oby pamięć jego cnót pociechą była strapionych serc.

— *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie.* — Zawiadamia, że dnia 4 Kwietnia r. b., to jest we Czwartek, o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w miejscowej Synagodze Instytutu, Nabożeństwo żałobne za duszę Zygmunta Bersohn, b. Członka Rady; na które Rodzinę i Przyjaciół zaprasza.— Prezydujący, H. *Nussbaum*.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*,— ma honor podać do wiadomości, że na mocy zezwolenia JW. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, we Wtorek, to jest, dnia 21go Marca (2go Kwietnia), o godzinie 7ej wieczorem, w Teatrze Rozmaitości, powtórzone zostanie przedstawienie Amatorskie na korzyść ubogich, pod Opieką Towarzystwa zostających, a mianowicie: 1) Komedja w jednym akcie z Francuzkiego tłómaczona, p. t. „Sidła"; 2) Komedja w jednym akcie, oryginalnie przez Hr. Fredro napisana, p. t. „Zrzędność i Przekora"; przez Amatorów; 3) Deklamacja wykonana przez Panią Rakiewicz, artystkę dramatyczną; 4) Komedja w jednym akcie, p. t. „Doktor Medycyny", odegrana przez Artystów sceny Warszawskiej. Cena miejsc: Loża 1go piętra rs. 6; Loża 2go piętra rs. 4; Krzesła w 1szym 2gim i 3cim rzędzie po rs. 2; Krzesła w 4tym; 5tym i 6tym rzędzie rs. 1 kop. 50; Krzesła w 7ym, 8ym, 9ym i 10tym rzędzie rs. 1; Krzesła w następnych rzędach i boczne po kop 75; Galerja kop 30; Paradyz kop. 15. Bilety sprzedawane będą w Poniedziałek, to jest, dnia 20go Marca (1go Kwietnia), od godziny 12ej do 6ej po południu, w Kancellarji Towarzystwa Dobroczynności, zaś we Wtorek, czyli w dzień przedstawienia, w Kassie Teatru Rozmaitości, w godzinach zwykłych. —W Warszawie, dnia 17go (29) Marca 1867. — Prezes Administracji Ogólnej *A. Preyss*. — Członek Sekretarz Towarzystwa *K. Dąbrowski*. (D. W.)

— Na wczorajszej prelekcji Professora *Struvego*, płeć piękna przeważnie zapełniała ławki uniwersyteckie, bo przedmiot tej prelekcji głównie ją obchodził. Szanowny Professor twierdził, że jedni chcą widzieć kobietę tylko jako matkę i gospodynię, inni chcą ją równo-uprawnić z mężczyzną i podług tego dwojakie są systemy wychowania kobiet. Pr. Struve do żadnego z tych skrajnych systematów się nie przechyla, i dla tego pragnąłby, aby kobieta oprócz pięknego powołania matki, była zdolną i w innym kierunku pracę swoją obrócić; kobieta z natury swojej i z ducha, różną jest od mężczyzny, jak on swój rozum i rozsądek głównie zwraca do materjalnego ży-

cia, tak ona swojem uczuciem wznosi się do świata idealnego; on pragnie ziemię w niebo zamienić, ona niebo na siebie sprowadzić, i tylko przy wspólnej pracy mogą spełnić te pragnienia swoje. Z powodu tego przeważnie uczuciowego usposobienia kobiety, wielką gra ona rolę w rozwoju sztuki, występując tylko czynnie, albo też i to daleko wybitniej, jako przedmiot natchnienia artystów. Lecz właśnie dla tego wrodzonego charakteru uczuciowego kobiety, wielu chce inny nadać kierunek jej wychowaniu i przeznaczeniu, pragną kształcić jej rozum i rozsądek, co Pr. Struve nie uważa za najważniejsze, ale sądzi, że bardzo ważną rolę zająć powinna nauka sztuk pięknych i to teoryczna; tu wkrótkości zastanowił się Szanowny Profesor, jaki rodzaj poezji, muzyki, malarstwa i robót ręcznych, powinien głównie zająć młode dziewczęta i wykazał korzyści w życiu niewiasty, tego estetycznego jej ukształcenia. Po ukończeniu tej świetnej prelekcji, publiczność, przeważnie z dam złożona, potrójnym oklaskiem wynurzyła Szanownemu Professorowi swoje zadowolenie. Byłoby do życzenia, aby Dr Struve tę ze wszech miar zajmującą prelekcję, chciał ogłosić drukiem.

— Dyrektor Towarzystwa „Harmonja“ ma zaszczyt donieść, iż kilku Panów Profesorów Szkoły Głównej, a Członków Towarzystwa, raczyło oświadczyć gotowość dania kilku bezpłatnych odczytów dla Członków Towarzystwa, w języku Niemieckim, a mianowicie: P. Dr Hoyer, Profesor Szkoły Głównej, będzie miał prelekcję „Ueber Sinnestäuschungen.“ P. Dr Schneider, Profesor Szkoły Głównej Ewangelickiej, będzie czytał „Ueber das Wesen der Bildung.“ P. Dr Schulbach, Profesor tejże szkoły, będzie czytał „Das Leben von Sokrates.“ P. von Botticher, Profesor tejże szkoły, będzie miał odczyt „o Elektryczności;“ wreszcie Vice-Dyrektor Towarzystwa P. Knobloch, będzie miał wykład „Elemente der Chemie,“ poparty doświadczeniami. Pierwszy odczyt „Ueber das Wesen der Bildung,“ przez Dra Schneider, będzie miał miejsce w przyszły Czwartek, t. j. dnia 4go p. m., o godz: 8ej wieczorem. Bilety dla gości przez Członków wprowadzonych, wydawane będą w lokalu Resursy, w godzinach wieczornych, codziennie, aż do Środy, t. j. do włącznie 3go p. m.

— W tych dniach wyszedł z druku zeszyt trzeci za miesiąc Marzec r. b. „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego“, od lat trzydziestu bez przerwy wychodzącego, a obecnie redagowanego przez Dra Janusza Ferdynanda *Nowakowskiego*, że współdziałaniem DDrów Aptego, Belkego, Chomętowskiego, A. Dorantowicza i Portnera. Treść tego zeszytu jest niemniej interessująca jak i poprzednich, stanowią ją następujące artykuły. W dziale prac oryginalnych czytamy: Dokończenie sprawozdania z czynności Kliniki chirurgicznej istniejącej przy Wydziale Lekarskim Szkoły Głównej Warszawskiej, przez Dra Stanisława Witkowskiego i Dra Le-Bruna. W dziale drugim spotykamy czynności Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, przedstawione przez protokuły z 4, 5 i 6go posiedzenia ogólnego, oraz przez protokuły z 26 i 27go posiedzenia Oddziału Chirurgji, a także z 42, 43, 44 i 46go posiedzenia Oddziału Epidemiologji i Hygjeny publicznej. Nadto w tym dziale znajdujemy nader ważne artykuły, bo obraz panujących chorób w miesiącu Styczniu r. b. w Warszawie i obraz epidemiologiczny Królestwa Polskiego, za miesiąc Luty r. b. Dział trzeci „Pamiętnika Lekarskiego“ obejmuje wyciągi z pism zagranicznych; dział zaś czwarty rozmaitości i nekrologją. Z przytoczonej treści widzimy staranność redakcji w doborze artykułów czysto naukowych i w urozmaiceniu pisma miesięcznego, nader regularnie wychodzącego.

— Dziś, wyszedł zeszyt 2gi „Historji Rzymskiej,“ Mommsena, tłomaczonej przez T. Dziekońskiego. Zeszyt 3ci wyjdzie 10 Kwietnia. Prenumerować można we wszystkich xięgarniach i drukarni J. Ungra.

— Powieść Lady Fullerton, p. t. „Ptak Boży“ (L'oiseau du Bon Dieu), przełożoną została na język polski, i zapewne tłomacz rękopism swój wkrótce drukiem ogłosi.

— Xięgarnia P. Kauffmana, przygotowuje do druku dziełko dla dzieci, pod tyt: „Kizio i Mizia“, przygody dwóch figlarnych kotków. Wierszyki do rycin ozdobić mających dziełko rzeczone, napisał jeden z utalentowanych tutejszych młodych poetów. Oprócz pomienionej xiążeczki, wyda P. Kauffman i inną dla dziatwy, pod tyt: „Gry,“ służące dla zabawy chłopców i dziewcząt“ w chwilach wolnych.

— P. Henryk Pillati, Artysta-malarz, wykończa na Wystawę Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, obrazek, niewielkich wprawdzie wymiarów, ale odznaczający się prawdą i życiem. Wystawia on wyjazd na polowanie z zamku magnackiego w epoce Stanisława-Augusta. Osoby, kostjumy, konie i wszystkie szczegóły, oraz ich ugrupowanie, wdzięcznie w oko wpadając, nader wiernie przytem ówczesne czasy przedstawiają.

— W Krakowie zeszłej Niedzieli, odbył się koncert amatorski, na korzyść ubogich, starców i kalek, zostających pod opieką Towarzystwa Śgo Wincentego a Paulo. Pan *Zarzycki*, Lwowianin, znakomity fortepjanista, z takim zapałem u nas przyjmowany, przyjął udział w tym koncercie i dodał mu blasku. Nie pamiętają, aby kiedyś powiódł się tak świetnie podobny wieczór muzykalny, równie pod względem mistrzowskiego wykonania, jako też i materjalnych rezultatów.

— Wczoraj Artyści Opery Włoskiej wystawili nową dla Warszawy operę Belliniego, p. n. „Beatrice di Tenda,“ nową, gdyż opera ta raz podobno jeden dawana była przed laty 20stu przez Artystów Włoskich, i tylko w wyjątkach była znana publiczności. Nie należy ona do celniejszych oper tego tak wcześnie dla sztuki zgasłego kompozytora, posiada jednak wszystkie zalety utworów tego mistrza, a mianowicie wiele melodji rzewnych i dźwięcznych, obok dramatyczności niedorównywającej wprawdzie w potędze Verdemu, ale zawsze odznaczającej się pewną charakterystyczną siłą. Pani Vanzini, PP: Rota i Corsi, główne mieli role w tej operze, i oddajemy należne uznanie ich talentowi i sumiennej pracy. Pani Vanzini jakkolwiek w początku jest swego artystycznego zawodu, pojmuje swoje zadanie i stara się z niego wywiązać, jak tego mieliśmy dowody i w innych operach przez nią śpiewanych, a przyjęcie jakiego doznała od publiczności, za najlepszą służyć może odpowiedź, na

recenzje jej wystąpień w zagranicznych dziennikach o jakich powiemy niżej. P. Rota w tej roli, jak w innych, okazał się tym wytrawnym i świetnym śpiewakiem, którego najpierwsze sceny pozazdrościć nam mogą. P. Corsi śpiewał z ogniem i w wielu ustępach zasłużone zyskiwał oklaski.

— (A. n.) W wychodzącej w Paryżu gazecie muzycznej „Presse musicale“, znaleźliśmy sprawozdanie o wystawieniu na tutejszej scenie opery Flotowa „Marta“, przez artystów Włoskich. Nie mielibyśmy nic do nadmienienia przeciwko pochwałom, szczodrze wszystkim artystom udzielanym, gdyby nie niesprawiedliwa napaść przeciwko Pani Vanzini wymierzona. Niechęć autora sprawozdania ku Pani Vanzini, tak dalece posunięta, że nie wahał się zmyślone fakta przedstawić. Powiada między innemi, że Pani Vanzini żadnego oklasku zjednać sobie nie potrafiła, gdy ustępy przez innych artystów śpiewane, po dwakroć powtarzane być musiały. Tymczasem, rzecz się zupełnie inaczej miała, bo każdy przypomni sobie, że tylko romans o „Róży“, przez Panią Vanzini śpiewany, powtórzonym został, inne zaś ustępy tej opery, jakkolwiek dobrze przyjęte, nie dostąpiły zaszczytu powtórzenia. Sprawozdawca „Presse musicale“ snać pojmował, że jednych artystów tylko z ujmą dla drugich pochwalić można, a wspominając o wieczorze muzykalnym odbytym u jednego z tutejszych bankierów, odzywa się jak najpochlebniej o śpiewie Pani Giovannoni na tymże wieczorze; przemilcza zaś zupełnie o udziale w takowym P. Vanzini. Tu widoczna jest niechęć, nietylko ku tej artystce, ale i ku prawdzie, gdyż Pani Giovannoni, będąc słabą, wcale na wieczorze tym obecną nie była. Jakiż więc cel takich fałszywych sprawozdań, które za granicą nikogo obchodzić nie mogą, tu zaś, na miejscu, tylko braku dobrej wiary w ich autorze dowodzą?

— W uzupełnieniu wiadomości podanej o wieczorze muzykalnym Dyrektora Apolinarego Kątskiego, nadmieniamy, że program części wokalnej już ułożony został i wykonane będą następujące utwory: „Madre pia“, modlitwa Kurchmana, na trzy głosy potrojone (Panny: Macharzyńska, Byron, Leichnitz, Müller, Drągowska i Nieborska; PP.: Ignatowski, Mikulski i Gołębiowski, pod kierunkiem Professora Ciaffei), Chór Aniołów i Demonów, z opery Verd'ego „Giovanna d'Arco“, (uczniowie i uczennice z klassy Prof: Ciaffei), Fuga z oratorjum Haendla „Izrael w Egipcie“ i Fuga Bacha (chór Instytutu Muzycznego, pod kierunkiem Prof: Studzińskiego). Utwory te w połączeniu z klassycznemi dziełami Mistrzów, jakie wykonane być mają na tym wieczorze, dadzą mu odrębny artystyczny charakter. Niewątpimy, że lubownicy muzyki pośpieszą na ten piękny wieczór Pana Kątskiego.

— Wzmiankując we wczorajszym Numerze pisma naszego, o wyjeździe P. Apolinarego Kątskiego, Dyrektora Instytutu Muzycznego do Wilna, dla dania tamże koncertów, dodajemy, iż z P. Kątskim wyjechać mają PP. Wład: Wojciechowski, fortepjanista i Gustaw Ignatowski, uczniowie Warszawskiego Instytutu Muzycznego.

— Panna Anna Wienen, Warszawianka, znakomita śpiewaczka, o której niebezpiecznej chorobie w roku zeszłym donosiliśmy, jest obecnie, podług odebranych wiadomości, zdrową zupełnie, i występuje z powodzeniem, jak zwykle, w Neapolu.

— Gazety Petersburgskie donoszą, iż w zeszłą Sobotę przybył do Petersburga Pan Litolff, znany nam fortepjanista i kompozytor.

— Donieśliśmy o skonie niepospolitego poety Romana Zmorskiego. Utwory jego po różnych rozrzucone pismach, dobrzeby było, aby ktoś zebrał i wydał. Pamiętamy z tych kilka umieszczonych w piśmie czasowem w roku 1841 w Warszawie wydawanem, pod tyt: „Nadwiślanin“, którego Redaktorem był także zmarły przedwcześnie utalentowany rymotwórca ś. p. Seweryn Filleborn. Parę także poezji Zmorskiego, mieści „Gazeta Teatralna“, w roku 1843 w Warszawie wydawana, przez Kiessewetera. Zamieszczamy tu drobny ale ładny wierszyk zgasłego poety, napisany przez niego przed dwudziestu pięciu laty:

G i t a r a.

Znów w złotym blasku miesiąca
Pod jej oknem łódź ma mknie,
Srebrnym szumem fala drżąca
W niespokojnym gwarzy śnie.
Niebo od nocnych płonie zórz—
Lecz gitara, nie brzmi już.—
Przez zielone liści zwoje
Z za róż dzikich gęstwy tej,
Niegdyś gwiazd uroczych dwoje,
Oczy mi błyszczały jej.
Dziś kwiaty spełzły, zwiądł liść róż —
I gitara nie brzmi już.
Tam w cyprysów ciemnych mroku
Na modlitwę dzwony zwą;
U ołtarza w lubej oku
Z pod zasłony łzy się lśnią,
Ja łzami mącę zwierciadło mórz,
I gitara, nie brzmi już.

— Portret zmarłego Matiasa Rosen, znanego z dobroczynności obywatela, maluje P. Murzynowski, tutejszy artysta malarz. Portret ten zamieszczonym zostanie w sali posiedzeń Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, w rzędzie portretów Członków dobrze zasłużonych tej Instytucji.

— P. Nipanicz, znany zaszczytnie z tylu prac artystyczno-litograficznych, pracuje teraz nad wielką o 4ch sekcjach mappą Królestwa Polskiego w języku ruskim.

— *Panie Redaktorze!* Uprzedzam Cię, że nie myślę pisać tu żadnej reklamy, ale oddać tylko należną sprawiedliwość P. Józefowi *Winkler*, właścicielowi handlu przy rogu Nowego-Świata i ulicy Ordynackiej, który urządził u siebie arcy-smaczne gorące śniadania i inne przekąski, po cenach nader umiarkowanych! Uważasz Panie Redaktorze, po cenach *nader umiarkowanych!* Otóż to grunt! i to mnie spowodowało do chwycenia mojej stalki o złotym nosku, aby Ci donieść o tem. Dziś gdy w handlach *przysmaczków* każą sobie płacić za porcję befsztyku *me hercule* pół rubla! czyliż kupiec dający nierównie taniej te i tym podobne *smakołyki*, nie zasługuje na uznanie i pochwałę, jako bohater walczący przeciw zastarzałym przesądom, że tylko to jest dobre co drogie? Widzisz

zatem Panie Redaktorze, że mną powoduje tylko sumienność, bo gdybym miał pisać reklamę, tobym Ci powiedział, że P. *Winkler* ma zaopatrzoną piwnicę w rozmaite wina, a że stare przysłowie mówi: *Non est vinum nisi hungaricum*, znajdzie dobrego węgrzyna nawet gość o chudym trzosie; powiedziałbym, że w obecnym poście, można dostać smacznie usmarzoną rybkę, ale że i tu ciśnie się gwałtem przysłowie: *Post pisces vinum misces*, dodałbym, że można go tam, nie szarpnąwszy nadto fortuny, wypić ćwierć butelki, bo i na taką miarę go sprzedają. Przyznaj tedy Redaktorze, że ani myślałem o reklamie. Chciałem Ci jedynie polecić P. *Winklera*, który sumiennie wchodząc w położenie ludzi, wie, że nie każdy może oknem pieniądze wyrzucać, verbi gratia na *jaskółcze gniazda*.— Sługa, Barnaba *Deresz*.

— Od licznych moich klientów dochodzą mnie zażalenia, że posyłany jakoby przezemnie zastępca do strojenia fortepjanów, źle takową czynność spełniał i grających na niemiły przez to zawód naraża. Ze zdziwieniem prawdziwem dowiedziałem się o rzeczy, nowej zupełnie dla mnie. i dla tego też gorliwie się zająłem zbadaniem nadużycia, jakie się spełnia w mojem imieniu; znany mi jest sprawca tego niecnego podstępu, narażającego nie tylko moją egzystencję, ale i dobrą opinję, jaką sobie już u Szanownej Publiczności i u PP. Artystów zyskać potrafiłem; ostrzegając przeto, że fałszu i nadużycia mego imienia na drodze karnej dochodzić będę, mam honor zarazem oznajmić zawsze łaskawej na mnie Publiczności, że sam tylko osobiście zajmuję się strojeniem i korrektą fortepjanów, że do czynności tej nigdy i nikogo nie upoważniałem, ani upoważniać na przyszłość nie mam zamiaru; oraz że wszelkie w tym względzie żądania, szanowni interesanci, przesyłać raczą nie na dawne moje mieszkanie przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1371, w domu P. Gundelach, lecz jedynie tylko do znanej powszechnie i szanowanej fabryki fortepjanów WW. Małeckiego i Szredera, przy ulicy Alexandrja, na Sewerynowie, Nr 2779, zkąd rąk moich dojdą niezawodnie, jak o tem po kilkakroć już przez pisma publiczne ogłaszać miałem zaszczyt poprzednio.— Gustaw *Reichelt*, Korrektor fortepjanów. (3996).

— Onegdaj przy kopaniu gliny do cegielni, w posesji P. Adama Biernackiego na Czystem, znaleziono spory kawałek bursztynu; nie pierwsze to już odkrycie, bo i poprzednio znajdowano tamże bursztyn, a raz nawet trafiono na spory kawał węgla kamiennego; także w tych samych glinianach znajdowano rudę. Możemy się więc pochwalić, że okolice Warszawy: a mianowicie Czyste, bogate są w ciała kopalne; jak: bursztyn, węgiel i żelazo; pomimo tego wszakże nad owe kruszce, ukryte w wnętrzu ziemi, niejeden wolałby to co jest na jej powierzchni, jak naprzykład znajdujące się w ogrodzie Pana Biernackiego śliczne szkółki drzew owocowych, tak doskonale prowadzone, że za wzór posłużyć mogą. Pan Biernacki bowiem znawca i miłośnik ogrodnictwa niepospolity, stara się o najdoskonalsze gatunki, i te tylko hoduje, o których ma przekonanie, że są odpowiednie w naszym klimacie. Szczepy w szkółkach bardzo są dorodne, proste, czyste i zdrowe, a tem samem najłatwiej się dają przesadzać. Byłoby do życzenia, aby Pan Biernacki chciał swoje szkółki na większą skalę prowadzić, a tem samem i większą miał ilość drzewek do zbycia, bo tę ilość, jaką obecnie posiada, miłośnicy ogrodnictwa niebawem pewno rozkupią.

— Wczoraj, wprost Banku, w domu P. Janasza, otwartym został ozdobny sklep litografji P. M. Odessera. Litografja ta od kilku lat mieści się w podwórzu tegoż domu.

— Dziś już usunięto oparkanienie z przed rozebranego domu na ulicy Mazowieckiej, a ulica jest plantowaną do Krak:-Przedmieścia.

— Administracja nowego młyna Amerykańskiego, budującego się w Radomsku, zamówiła w fabryce Zieleniewskiego w Krakowie, machinę parową o sile 45 koni, kotły dwa parowe i cały wewnętrzny mechanizm młyna.

— Dnia 19go b. m. i r., pod Tczewem, Wisła po raz czwarty w r. b. stanęła.

— Na jarmarku w Dubnie, obroty handlowe w ogóle były bardzo nie wielkie, cena wełny bardzo umiarkowana, na żyto prawie kupców nie było, pszenica zaś po cenach średnich odchodziła.

— Do Królestwa sprowadzono 20 sztuk owiec, ze znajdujących się na Wystawie w Wrocławiu. Pochodzą one z Poznańskiego, z zarodowej owczarni w Brylewie Pana Szczawińskiego.

— „Kurjer Lubelski" donosi, że PP. Jekeles et Comp., właściciele tutejszej fabryki tytoniów i tabak, zawarli umowę z jednym z majętnych właścicieli ziemskich, w bliskości Lublina realność swą posiadającym, o zaprowadzenie plantacji tytoniu na przestrzeni 100 morgów. Będzie to pierwsza plantacja w Lubelskiem i przyniesie przedsiębiercom, jak się spodziewać należy, znaczne korzyści, gdyż i grunt pod uprawę tytoniu odpowiedni i wzajemna solidarność skontraktowanych, pomyślne jedynie rezultaty sprowadzić może.

— Osoby z Kalisza przybyłe, chwalą bardzo porter, pochodzący z fabryki w okolicach tegoż miasta, istniejącej w Smardzewie przez Pana Piątkowskiego prowadzonej. Ma on być tak wyśmienity, że prawie wyrównywa Angielskiemu.

— Wydział Kontrolli Służących, dotychczas mieszczący się przy ulicy Orlej, od Śgo Jana przeniesionym zostanie na ulicę Podwal pod Nr 525. Przeniesienie w środek miasta biura tak wielu mającego interessentów, dla ogółu stanie się znakomitą dogodnością.

— Słyszeliśmy, iż od kwartału, w jednym z domów, na Krakow:-Przedmieściu położonym, wprost nowego skweru, ma być otwartym jeden z większych zakładów cukierniczych, przy którym i billard będzie urządzony.

— Onegdaj, Chrystjan Kirszowajt, poddany Pruski, robotnik przy drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, zostający na kuracji w Szpitalu Śgo Ducha, nagle zmarł. (G. P.)

— Pod Nrem 1004, przy ulicy Krochmalnej, w d. 25 b. m., z mieszkania jednego z oficjalistów Magistratu, skradzono następujące rzeczy: Zegarek złoty staroświecki, dokoła szkła wysadzany był brylancikami, spodnie czarne kortowe i gotówką rs. 166.

Ktoby miał jaką wiadomość o powyższej kradzieży, zechce zawiadomić poszkodowanego pod powyższym Nrem za nagrodą.— PP. Jubilerów i zegarmistrzów uprasza się o zwrócenie uwagi na wymieniony zegarek. (3991.)

— Jan *Żurkowski*, b. Artysta baletu, mieszka przy rogu ulic Freta-szerokiej i Podwale, obok kościoła Śgo DUCHA, pod Nrem 167, na drugiem piętrze; wchód przez ganek. W temże mieszkaniu, jako też po Pensjach i w domach prywatnych, udziela *lekcje tańców*. (16,384.)

— W xięgarni P. Hösick, przy ulicy Senatorskiej, złożono w komis do sprzedania, *Cytrę* kosztowną wraz z nótami. (4,075).

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 25-go Marca.*— Królowa Wiktorja w towarzystwie Xiężniczki Luizy, odwiedziła w Sobotę JJ. KK. Mości Duńskich, oraz Xiężnę Walji. —Od Europejczyków jęczących w niewoli Abissyńskiej, nadeszły tu listy, datowane 28go Stycznia. Znajdują się oni okuci w kajdany w więzieniu twierdzy Magdala, bez obawy gorszego obchodzenia się, ale bez nadziei uwolnienia. Pismo doręczone przez P. Flad Królowi Teodorowi, początkowo zdaje się wywarło na nim wrażenie, lecz później zaszła zmiana w jego usposobieniu. Potwierdza się wiadomość, że Teodor zburzył Gondar, dawną stolicę Abissynji. Nie oszczędzał on nawet kościołów w liczbie 44, co wywołało w kraju wielkie oburzenie. Abuna czyli Biskup, oraz Achaggar czyli zwierzchnik zakonników są uwięzieni. Monarcha obrał sobie za rezydencję Amba Magdala, twierdzę w górach, leżącą w obronnem miejscu, a przytem posiadającą zdrowy klimat. Bezrząd panuje wszędzie; powstańcy podsuwają się o kilka godzin drogi od twierdzy, ale mimo to, Król musi się czuć silnym, gdyż gotuje drugą wyprawę do Godszam. (Schl. Ztg).

AUSTRJA. *Wiedeń, 27go Marca.*—Cesarz wyjechał wczoraj wieczrem znowu do Pesztu. — W Węgrzech podobno opinja publiczna przechyla się na stronę przymierza z Prusami. — Wiedeński korrespondent „Allg. Ztg“ pisze: „Nie zdaje się zbyteczną uwaga, iż zbliżenie pomiędzy Austrją i Prusami jest nieco dawniejsze niżeli ogłoszenie przymierza zaczepno-odpornego Prusko - Bawarsko - Badeńskiego, i że dla tego niesłusznem było przypuszczenie, jakoby nasz Gabinet dopiero przez takowe do kroków zbliżenia skłonionym został. Prusy otrzymują w Niemczech swobodę działania, a niedaleka przyszłość może okaże, iż nie będą stawiały przeszkód naszemu Gabinetowi, w razie, gdyby ten znalazł się w położeniu ciągnięcia korzyści z zawikłań Wschodnich.“ — W Budzie robią wielkie przygotowania do koronacji Cesarza, która za kilka tygodni ma nastąpić. Fabryki sukna są zajęte przygotowaniem znacznej ilości sukna w kolorach narodowych, któremi ulice, jakiemi orszak koronacyjny przechodzić będzie i amfiteatra dla widzów zasłane być mają. Na placu przed zamkiem urządzają fontanny, któremi wino tryskać będzie białe i czerwone, podczas tej uroczystości. (In. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 25go Marca.* — Znowu zaczynają się tu szerzyć pogłoski o podróży Cesarzowej do Rzymu, i to w towarzystwie Cesarzewicza. Naturalnie podróż ta ma nastąpić dopiero po zupełnem wyzdrowieniu Cesarzewicza. — Mimo nieustannych zaprzeczeń wieści o sprzedaży Luxemburga, kwestja ta jest ciągle przedmiotem rozmów. Nie ulega wątpliwości, iż w sprawie tej toczono układy, ale dotychczas były one tylko ustne i nie doprowadziły do żadnej wymiany Not. Co się tyczy Hollandji, to ta gotową jest podobno odstąpić Luxemburg, ale Prussy wzbraniają się pozwolić na przejście tej prowincji w ręce Francji. Oprócz powoływania się na Niemiecki charakter prowincji, Prussy występują jeszcze z roszczeniami, jakieby miał do takowej dom Xiążęcy Nassauski, a którego prawa nań przechodzą, w razie gdyby linja panująca Hollenderska wygasnąć miała. — Słychać, że w dniu jutrzejszym „Liberté“ ogłosi energiczną protestację przeciw nowej reformie militarnej. — Listy prywatne z Rzymu wspominają, iż Poseł Austrjacki Baron Hübner, odczytał Kardynałowi Antonelli depeszę Barona Beust, winszującą Rządowi Papiezkiemu jego pojednawczej postawy względem Włoch. — Rząd zezwolił nareszcie na zebranie się wszystkich drukarzy Francji w Paryżu.— Komitet tutejszy Grecki, mianował pod-komisję, dla nadania więcej praktyczności swym pracom. Podkomisję tę składają Xiążę Albert Broglje i P. Wilhelm Guizot. — Francuzka eskadra morza Śródziemnego stanowczo nie odpłynie na Wschód, gdzie i inne marynarki mają dotychczas tylko proste stacje. Eskadra ta zresztą nie może się oddalać na czas dłuższy, gdyż musi poumieszczać na swych pokładach działa nowego kalibru, nadsyłane jej kolejami żelaznemi przez Ministra marynarki. Admirał Rigault de Genouilly, rozwijający chwalebną czynność w swem ministerstwie, pragnie jak najspieszniej uzupełnić uzbrojenie flotty.— Spodziewają się w Paryżu znacznego napływu robotników Francuzkich i zagranicznych i trzecia Sekcja Komitetu Wystawy, zajmuje się przygotowaniem dla nich mieszkań; mają być wzniesione baraki na 50,000 łóżek. Robotników Angielskich ma przybyć 50,000, a w tej liczbie 10,000 z samego Lancashire; mają oni otrzymywać po pół funta sterlinga dziennie. Podobnież Prussy wysyłają 12,000 robotników, którzy będą dostawać po 3 talary dziennie. Wysokość tych djet, pewno bardzo skrupulatnie obliczonych, daje już miarę drożyzny, jaka panować będzie w Paryżu w czasie Wystawy. (Schl. Ztg).

HISZPANJA.— Królowa Izabella wysłała do wysp Kanaryjskich i Balearskich rozkaz, wypuszczenia na wolność deportowanych tam PP. Rios Rosas, Herrera. Salaverria i Robertsa, i pozwolenia im powrotu do Hiszpanji. (Schl. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Słychać, że w kwestji Kandjockiej nietylko trzy Mocarstwa, o których dawniej głoszono, ale i Prusy udzielały Porcie radę zrzeczenia się Władztwa nad ową wyspą dla uniknienia dalszego krwi rozlewu. Trudno zatem przypuścić, aby Rząd Turecki miał się opierać wspólnemu wpływowi czterech Wielkich Mocarstw, i przedłużać bezowocną walką, która tylko podkopać może jego władzę w innych prowincjach. Wprawdzie Rząd Angielski nie przyłączył się

do owego kroku wielkich Mocarstw, ale nie zdaje się, iżby Dyplomaci Angielscy w Konstantynopolu stanowczo propozycjom Mocarstw sprzeciwiać się chcieli.

Uwaga publiczna w Anglji, w ostatnich dniach zwróconą była głównie na rozprawy Parlamentowe, nad bilem reformy. Niebezpieczeństwo jakie zagrażało z tej sprawy istnieniu Gabinetu, szczęśliwie przeminęło, skutkiem zatwierdzenia drugo-krotnego odczytania bilu, mimo żywej oppozycji PP. Gladstone i Bright. Ministerstwo wszakże musiało się zdecydować na ważne ustępstwa, to jest przypuszczenie pod-lokatorów do prawa wyborczego, i zaniechanie zasady podwójnego prawa wyborów.

W Paryżu zapewniano 28go b. m., że wkrótce spodziewany tam był Xiążę Oranji. W przyjeździe tym upatrywano związek z kwestją Luxemburgską.

Podług doniesień z Nowego Yorku, z 16go, Fenjanie czynnie zajmują się przygotowaniami celem wkroczenia do Kanady.

Król Grecki ma po wyjeździe z Aten udać się wprzód do Petersburga, a dopiero później przybyć do Kopenhagi. (Ind: Bel:).

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż, 29go Marca. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Hr. Walewski oznajmił o swej dymisji z obowiązków Prezesa. Krążą tu pogłoski o zmianach w Gabinecie.— „Avenir National“ donosi z Hagi pod datą 28go: Ustąpienie Luxemburga Francji, jest faktem dokonanym. Król zawiadomiony depeszą z Paryza o zawarciu kupna, zanotyfikował natychmiast o tem ustąpieniu Rządowi Pruskiemu.

Konstantynopol, 29go Marca. — Projekt noty zbiorowej o ustąpieniu Kandji, został zaniechany. Omer-Pasza mianowany Dowódcą wojsk w Epirze i Albanji.

— Rozmaitości. — *Pomnik Arminjusza.* — Arminjusz czyli Hermann, wychowany w Rzymie, zostawszy wodzem Cherusków, w wąwozach Teutoburga, w 8ym roku po Nar. Chr., pokonał legjony Rzymskie Warusa i zmusił je do opuszczenia Germanji. Ku uwiecznieniu pamięci tego zwycięztwa, w Xięztwie Lippe-Detmold, na szczycie góry Teuts, najwyższej z łańcucha gór zwanego Teutoburgskim lasem, rozpoczęto w miesiącu Lipcu r. 1838, budowę pomnika Arminjusza. W r. 1840 ukończono fundamenta 10 stóp głębokie, 70 w przecięciu mające, z kamienia piaskowego, wydobytego z poblizkiej góry. Podstawa składa się z piedestału (15 st. wysokości 66 w przecięciu), na którym wznosi się dwudziesto-boczna główna budowa (30 st. w przecięciu), w stylu pierwszych wieków. Otacza ją 10 łuków (10—40 stóp wysokich), tworzących nisze; nad temi na wiązaniach sklepieniowych nisz, biegnie galerja, mająca obwodu 150 stóp, a 4½ szeroka, z której zamyka się kopuła. Na zamknięciu (5 stóp wysokiem 23 w przecięciu), umieszczony będzie posąg, do którego podnóża prowadzi 140 wchodów. Rzeźbiarz E. J. Z. Bandel, z Ansbach, wyobraził rycerza lewą ręką opartego na ogromnej tarczy, prawą wznoszącego w górę zwycięzki miecz pogromiciela. Tunika krótka bez rękawów, rozcięta na piersiach, płaszcz zrzucony z prawego ramienia, pas do miecza, hełm ze stojącemi skrzydłami, tworzą piękną całość bohatera, przy męzkiem obliczu i włosach spadających prawie na ramiona. Sama postać 42 stóp, a do końca podniesionego miecza 75 stóp wysoka, ważyć będzie 714 cetnarów, (w tych figura 164 cetnary miedzi, reszta żelazo wewnątrz jako rusztowanie). Koszta tego pomnika, którego odlewaniem w Hannowerze, sam autor się zajmuje, obliczone na 50,000 talarów. U podnóża góry, zwanej dziś Hermans Denkmal, jednej z najprzyjemniejszej przechadzek, są dotąd wały i fosy, które opasywały obóz Rzymski. W okolicach zaś i w całem Xięztwie, znajdują liczne zabytki z owych czasów, jak siekiery kamienne, urny, kolce, spisy i rozmaitą broń, przechowywane starannie w Muzeum w Detmoldzie. Pomnik już prawie ukończony, i w tym, a najpóźniej w przyszłym roku, ustawiony, sprowadzać będzie zapewne niemało ciekawych, zwłaszcza tych, którzy u zbawiennych wód w Pyrmant i Meinberg, szukać będą polepszenia zdrowia.

— „Czy to prawda, że Alfred uderzył cię w twarz?“ „Prawda.“ „I ty nie zmyłeś we krwi tej zniewagi?“ „Owszem, zmyłem, bo jakem go lunął na odwrot, to mu krew z nosa pociekła.“

Zadanie.

Że *wprost* ci ujdzie wątpliwości nie ma,
Jeśli go *wsteczny* na miejscu nie wstrzyma.
(Zeszła Szarada: *Kaski.*)

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki**, Ner 13, wyszedł z druku i zawiera: Konferencjoniści Francuzcy (dalszy ciąg); Apostołowie (dalszy ciąg); Missja Katolicka w Indjach Wschodnich (dokończenie); Korrespondencja; Kronika.

— **Bluszcz**, pismo tygodniowe, illustrowane, dla kobiet, Ner 13, wyszedł z druku i zawiera: Zofja Kaplińska; Dwie skarbonki, przez Gabrjelę Puzyninę; Przegląd, przez W. Szymanowskiego; Zakazane owoce, powieść, przez Zacharjasiewicza (dalszy ciąg); Livia Quintilla (dramat w jednym akcie), przez Florjana (dalszy ciąg); Teatr Amatorski, przez Lubowskiego; Paryzkie Nowiny (dokończenie).— **Dodatek:** Czepeczek „Bateliere“ (z ryciną); Czepeczek w czworogran (z ryciną); Czepeczek „Katalanka“ (z ryc:); Czepeczek „Mignon“ (z ryc:); Szlafrok dla chłopców od 9 do 11 lat (z ryciną); Torba dziecinna z paskiem (z ryc:); Ubranie spacerowe (z ryciną); Pasek „Kastylianka“ (z ryc:); Spódniczka w kliny, ufałdowana na teraźniejszy sposób (z ryciną); Przystroje do kolorowych spódnic (z ryciną); Opisanie ryciny mód (z ryc:).—Prenumerata w Warszawie kwartalnie rs. 1 kop. 80, na prowincji rs. 2.

— **Kłosy**, Ner 91, wyszedł z druku i zawiera: Jan Tenczyński; Oficjalista, szkice obyczajowe z niedalekiej przeszłości, przez Adama Pługa część IIga (dalszy ciąg); Do kobiety, wiersz z Wiktora Hugo, przekład Katarzyny Chłopickiej; Literatura Polska w XIXtym wieku, Ignacy Krasicki (streszczenie siódmej publicznej prelekcji Professora Szkoły Głównej Dra Fil: F. H. Lewestama, mianej dnia 15go Grudnia 1866 r.); Ogrody malownicze, przez A. Idźkowskiego (dokończenie); Upadek domu Usher, przez Edgara Poe, (przekład z Angielskiego, dokończenie); Romantyzm w muzyce i jego kapłani, przez F. (dokończenie); Częstochow, przez W.; Listy J. I. Kraszewskiego; Ostatnia miłość, powieść Jerzego Sanda, przekład J. Prackiego (część trzecia, Przegląd polityczny.—Ryciny: Jan Tenczyński (rysował na drzewie Jan Matejko, drzeworyt A. Regulskiego); Widok zewnętrzny Kościoła i Klasztoru na Jasnej Górze w Częstochowie (rysował na drzewie W. Gerson, drzeworyt A. Regulskiego); Wnętrze Kościoła na Jasnej Górze w Częstochowie (podług fotografji Klocha i Dutkiewicza, rysował na drzewie Walkiewicz, drzeworyt F. Zabłockiego); Podwójna buchhalterja (Szkic humorystyczny Fr: Kostrzewskiego).

Przyjechali do Warszawy: Górski Wincenty, Ob: z Kraszewa; Ożarowski Ignacy, Ob: z Patkowa.

Wyjechali: Jaworowski Józef, Ob: do Reczopniewa.

Przyjechali z za granicy: Landau Paul, Kupiec z Hamburga.

Wyjechali za granicę: Calzolari Henryk, artysta śpiewak. (G. P.)

DONIESIENIA.

Jest do sprzedania

Sofa na sprężynach,

włosem wyściełana, z szufladą dużą na pościel, wygodna do sypiania. Wiadomość w sklepie Pana Dyżewskiego, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, Nr 1339. (4112)

RESTAURACJA

w Resursie Obywatelskiej,

urządzoną została w oddzielnym Lokalu, w którym są wydawane codziennie **Śniadania, Obiady i Kolacje**; przyjmuje też wszelkie zamówienia tak w lokalu jakoteż i do domów, z całem nakryciem i usługą. (20,647.)

ŁOSOS ELBLĄGSKI,

wędzony i marynowany,

SARDYNKI w oliwie,
SERDELE w oliwie i soli,
ŚLEDZIE w ziołach,
ŚLEDZIE Hollenderskie,
ŚLEDZIE Królewskie, świeżo nadeszły do Handlu **Ant: Stępkowskiego**; również tenże handel otrzymał rozmaite **LEGUMINY Francuzkie**, a mianowicie:
SAGOU de l'inde Farine de chataignes cuite, **Tapioca Louis**, **Cacao** au tapioca, **Potage à la crecy**, **Farines** de legumes cuits; oprócz powyższych poleca się, szczególniej dla osób chorych, jako nadzwyczaj delikatny **BULJON z ptastwa** (Gelée de volaille).— Także nadeszła oczekiwana **Huile de Luxe**, w oryginalnych oplatanych buteleczkach. (3525)



OSTRYGI OSTENDZKIE wyborowe, codziennie świeże w Handlu Win i Delikatesów Sowińskiego i Szulca, dawniej E. Koelichen, przy rogu ulic Długiej i Przejazd. (Nr 19,239.)



OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie, wyborowe, codzień świeże w Handlu Win, **Antoniego Stępkowskiego**. (15,285)



OSTRYGI wyborowe, **Ostendzkie i Holsztyńskie** z Flensburga, nadchodzą codziennie do Składu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym. (16,914)



DOLINA SZWAJCARSKA.

W Sobotę dnia 30, w Niedzielę d. 31 b. m. Wielkie Przedstawienie Sztuk Magicznych, przez Pana **S. Bellachini**, Nadwornego Magika J. Kr. M. Króla Pruskiego.— Biletów nabyć można w Handlu Win Wgo A. Bocquet.—Początek o godzinie 7. (3379)

— Dzisiaj o godzinie 8 mej wieczorem w **RESURSIE OBYWATELSKIEJ**, wieczór literacko-muzyczny, przez Artystów Teatrów Cesarskich w Petersburgu.

CENY

W SKŁADZIE MATERJAŁÓW OPAŁOWYCH

F. ŁAPINSKIEGO,

Ulica Jerozolimska, róg Składowej, Nr 1382 lit: N.

Węgle kamienne:

Za korzec w najlepszym gatunku z odstawą kop: 70.
„ pud „ „ „ 12.
„ korzec w średnim „ „ 65.
„ pud „ „ „ 11.
„ korzec kostkowego (do kuchni) „ „ 50.
„ pud „ „ „ 9.

Węgle drzewne (dla Fabryk i do samowarów): Za korzec z odstawą kop: 67½.

Drzewo opałowe:

Za sążeń kubiczny twardego rs: 12.
„ „ miękkiego „ 10.

Bliższe szczegóły udzieli Skład i Kantory przyjmujące obstalunki. (12,227).

TEATR WIELKI.

Dziś: *Żydówka.*— Jutro: *Gli Ugonotti*, przez artystów Włoskich, (ostatni raz). Abonament zawieszony. —Pojutrze: *Beatrice di Tenda*, przez artystów Włoskich. Abonament A, Nr 17.

TEATR ROZMAITOŚCI

Dziś: *Lektorka.—Fortepjan Berty.*—Jutro: *Żydzi.*

W TIVOLI codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE.** (3139)



MUZEUM

ANATOMICZNE,

w Hotelu Wileńskim (na Tłomackiem), bezwarunkowo do Niedzieli, dnia 31 b: m:, jest do widzenia.

(519) **A. KALLENBERG.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 30 Marca 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs 6 k. 15.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 50.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	74	—	73	50
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	33	78	80
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	71	17	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	57	33	57	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	110	—	—	—
„ „ „ z r. 1866,	105	25	—	—
Bilety Banku Cesarstwa	79	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	56	75	56	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	85	75	85	25
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	88	50	88	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 108 8/9. Od Listów likwidacyjnych k. 133 1/3.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 29 Marca, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 25 do rs. 8 k. 17; żyta od rs. 5 kop. 10 do rs. 5 k. 30: owsa od rs. 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 45; gryki od rs. 4 kop. 20 do rs. 4 k. 35; kartofli od rs. 2 k. 30 do rs. 2 k. 40.

Okowity płacono dnia 29 Marca, za wiadro od rs. 3 k: 67, do rs 3 k. 79; za garniec od rs. 1 k 20 do rs: 1 kop: 24.

— *Sprostowanie* W niektórych exemplarzach wczorajszego „Kurjera", wkradła się omyłka drukarska, zamiast mowa Thiersa, wydrukowana w 100,000 exemplarzach *w Turcji*, czytać należy *w Tours*.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.—Redaktor odpowiedzialny *St: Bogusławski.*